

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranne przyjmowana być nie może.

Dzie: Józefa Kalasantego.
Czwartek: Cyrylla i Metodego.
Piątek: Dominiki Panny.
Sobota: Apoloniusza Bisk.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 43.
Zachód 8 22.
Długość dnia godzin 16 42.
Ubyło 0 3.

Wschód księżyca o godzinie 1 minut 6 r.
Zachód 3 34 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 1.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Niedziela: Elżbiety Wdowy.
Poniedziałek: Cyrylla Biskupa.
Wtorek: 7-miu Braci Męcz.
Środa: Sabiny Wdowy.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administracji nr 141.

Wiadomości dworskie.

W dniu wczorajszym Ich Cesarskie Wysokości W. Ks. Włodzimierz Aleksandrowicz z małżonką W. Ks. Marią Pawłówną w towarzystwie państwa Naczelnikostwa Kraju, o godz. 11-ej min. 10 przed południem, raczyli zwiedzić Aleksandrowski barak Czerwonego Krzyża na ulicy Smolnej. Dostojną Parę spotkała przy wejściu opiekunka baraku Maria Andrejowna Hurko z pięknym bukietem w ręku, który ofiarowała Jej Cesarskiej Wysokości, oraz naczelnik lekarz zakładu, prof. dr. Wasiljew z drami: L. Neugebauerem, Wolfringiem, wielu tak wojskowymi, jak cywilnymi lekarzami szpitala wojakowskiego i gronem sióstr miłosierdzia Czerwonego Krzyża. Po szczegółowym zwiedzeniu zakładu i wyrażeniu opiekunce i władzom szpitalnym słów uznania Ich Ces. Wysokości udały się o godz. 12-ej min. 20 do pałacu lazienkowskiego.

O godz. 2 ej z południa Ich Ces. Wysokości raczyły zwiedzać szpital św. Ducha, gdzie mieli szczególne przyjmować Dostojnych Gości: gubernator warszawski, generał-lejtnant br. Medem, naczelnik lekarz szpitala dr. Seweryn Zaleski, prof. Ludwik Neugebauer, kurator szpitala senator Nowakowski, naczelnik zakładów dobroczynnych Puchalski, inspektor szpitali cywilnych w Warszawie Walter, intendent szpitala Jagielski, gremjum lekarzy i sióstr miłosierdzia.

W kaplicy miejscowej Ich Ces. Wysokościom podała wodę święconą i krzyż do ucałowania kapłan szpitala ks. Donat Wojdyło.

Ich Ces. Wysokości z wielkim zajęciem zwiedzały w szczegółach tak sale chorych, jak salę operacyjną, laboratorium i oddział gospodarczy, przyczem wszelkich objaśnień miał szczęście udzielać Dostojnej Parze dr. Seweryn Zaleski.

Przy opuszczaniu zakładu Ich Cesarskie Wysokości zaszczyliły władze szpitalne wyrażeniem swego zadowolenia z wzorowego porządku i postępowych urządzeń szpitala.

O godzinie 8 m. 45 Ich Cesarskie Wysokości wraz z Jego Ks. Wysokością Ks. Aleksandrem Oldenburgskim i siostrą raczyły przybyć do obozu mo-

kotowskiego, gdzie oficerowie oddziałów gwardji przygotowali na przyjęcie capstrzyk z ceremonją.

Grono dygnitarzy wojskowych i cywilnych, oraz licznie zebranych dam, oczekiwało na przybycie Wielkoksiażęcej Pary.

Z chwilą pojawienia się Ich Cesarskich Wysokości ozwały się dźwięki orkiestr wojskowych, poczem nastąpił capstrzyk, wykonany przez trębaczów i doboszów pułków konsystujących w Warszawie.

W końcu spalono fajerwerk z cyframi Dostojnej Pary, na czem uroczystość zakończona została.

KALENDARZ.

Imiona świętych: Dziś Wielisława, jutro Prokopa.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak. — Przedm. № 15 — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny wspólni malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Plac Teatralny № 7 — od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatry: Letni: dziś „Romeo i Julia” (występ gościnny panny Anny Soffriti), jutro „Tannhäuser” (ostatni występ gościnny p. Jana de Negri); — Nowy: dziś „Przygody posłubne rezerwisty”, jutro „Przygody posłubne rezerwisty”. (8 wieczorem.)

Teatryki: Alhambra: dziś „Wesoła dwójka”; — Bellevue: dziś „Wesele landszturmisty”. (8 wieczorem.) — Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzisiaj dzisiaj r. 108 kop. 7—. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznią się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Po wystawie.

Wystywa zamknięta, ale echa jej w sferach obywatelskich jeszcze się odzywiają.

Nadchodzi pora sprzętu, a więc gospodarze pilnie niż kiedykolwiek zajmują się sprawą narzędzi i maszyn rolniczych, które na wystawie tworzyły dział „poza konkursowy”, o którym dotąd nie wspominaliśmy.

Wspaniały pawilon Towarzystwa: „Lilpop Rau i Loewenstein” zwracał tam głównie uwagę. Opa- sywała go barjera ustawiona z mnóstwa pługów,

t. zw. „Wrześnińskich”, cieszących się wielką wziętością z powodu taniości. Pomiędzy narzędziami wyrobu tej fabryki widzieliśmy pługi samochody, pomysłu p. Jana Oszmiana.

W samym kącie placu wystawowego mieściła się kolekcja okazów „warszawskiej akcyjnej fabryki maszyn i narzędzi rolniczych”, a niedaleko od nich okazy składu p. f. „Alfred Grodzki”, oraz „Kowalski i Trylski”.

Tutaj zwracał uwagę dobór pługów Sack'a ze swymi metamorfozami, dzięki którym, mając już grządziki i przodek pługa, możemy w parę minut założyć do niego: albo pług z lemieszem, krojem i odkładnicą, albo pług dwuskibowy lub tryskibowy do płytkiej podorównki ścierniska, albo kopacz do kartofli, albo wyorywacz do buraków, albo spulchniacz, albo ekstirpator, albo skaryfikator, albo pogłębiacz (pług podskibowy), albo obsypnik, albo wypielacz, albo znacznik tryskibowy do kartofli. A wszystkie te narzędzia są wypróbowanej mocy, użyteczności i praktyczności.

Dalej spotkaliśmy narzędzie b. praktyczne, które nosi nazwę „brony Akme”, ponieważ spełnia niektóre zadania zwykłej żębatej brony. Narzędzie to składa się ze sztaby stalowej, do której umocowane są poziome śrubowo węglane stalowe noże, worywające się w powierzchnię gruntu, kruszące ją i przewracające jaknajdokładniej. Sztaba opatrzona siedzeniem dla woźnicy i dyszlem ze sztelwą do zaprzęgu paru koni, zajmuje pas ziemi na trzy łokcie szeroki, ztąd działanie jej jest bardzo pospieszne. Służy do przykrycia zasiewów i do porzucenia ściernisk po sprężeniu zborza. Na grun- tach kamienistych brona Akme używaną być nie może.

Jak widzimy, pomieszczono na wystawie okazy pochodzące z dwóch zakładów, sprowadzających wyroby zagraniczne, obciążone wysokim cłem i różnicą kursu waluty, oraz z dwóch fabryk krajowych. Takie okoliczności powinnyby, jak się zdaje, zapewnić pierwszeństwo wyrobom krajowym, gdyż różnica w cenie jest dość znaczna. Przekonywają o tem niżej zestawione cyfry, zaczerpnięte z odpowiednich cenników:

Dziewczynka ocknęła się z zadumy, potrząsnęła głową.

— Na takie niedole, co duszę toczą, Clarke, nie ma ratunku. Zawiele stracił mój ojciec w życiu i zadaleko mu było do kraju. Tysiące tu leżały dla niego, a pochowano go z łaski pana Marwitza. Łaską ich ja wzrosłam!

— Deklamujesz puste frazesy, Iry—przerwał amerykańczyk—ja ten ustęp opowiem. U nas w domu, panie Czertwan, brakło córki. Ojciec nie miał z kim się pieścić i żartować, ja nie miałem z kim swawolić. Poweselał nasz pusty dom, gdy ona przybyła.

— Mogliście przyjąć krewną jaką lub znajomą. To fałsz. Zrobiliście łaskę! Hodowano mnie jak rodzoną, oddano do szkoły, nie gniewano się nigdy.

— Nie było za co. Ledwie od ziemi odrosłaś, stałaś się użyteczną. Ze szkoły po latach piętnastu przyniosłaś patent, odbyłaś kurs handlowy w fabryce, praktykowałeś pół roku jako dozorczyń w szpitalu. Nie myślałaś czyniąc to o karierze dla siebie, boś wróciła do starego ojca i na fermie stałaś się opatrnością.

— Deklamujesz puste frazesy, Clarke! — powtórzyła jego zdanie, wstając. — Chodźmy na śniadanie! — dodała.

— Poczekaj! Nie powiedziałaś jeszcze, że dzieci robotników zabierałaś do szkółki, że chorym dawałaś opiekę, żeś zastąpiła ojcu sekretarza!

— Obowiązkiem było pracować! Dosyć tej gadaniny!

— Przepraszam, nie powiedziałaś, żeś odrzuciła rękę Willjama Jacksona, milionera, dlatego tylko, że ojciec płakał na myśl rozstania.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Powieść współczesna, uwieczniona na konkursie „Kurjera warszawskiego” d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

W tej chwili z za pleców Marwitza Irenka Orwid wychyliła się cicho i, kładąc mu rękę na ramieniu, rzekła:

— Ja dokończę, Clarke, swoje dzieje! Ty wiele zataisz!

Usiadła między nimi i mówiła dalej wzruszonym głosem:

— Mieszkał w budzie ten zły robotnik, zły jacy, chodząc w łachmanach, a grosz zbierał i chował w szuflę ściany. Dziecko uczył pacierza w nieznanym mowie i usypiał obietnicą, że wnet pójda daleko na wschód przez wielkie morza—do matki, co na nich czeka. Mówił, że kraj ma piękny i fermę swoją i dobrego, starego przyjaciela, za morzami.

Dziecko wszystko zapamiętało! Pracował dwa lata, wreszcie pewnego dnia sięgnął do kryjówki po krawaty grosz na podróż i—nie znalazł. Ktoś odkrył skrytkę i ograbił biedaka w czasie nieobecności.

Chiniczek zapewne z plantacji.

Tot m już człowiek stracił ducha. Miara goryczy przelała się po brzegach, nie chciał pracować, na dziecko popatrzył szklanymi oczami i zapłakał.

Parę tygodni leżał w budzie, dziecko było głó-

due, on tylko pieć wołał i modlił się. Zginęliby oboje razem, gdyby nie pan Marwitz, a raczej Clarke! On raz przypadkiem zajrzał do budy—i ojca sprowadził. Zabrano chorego i dziewczynkę do pańskiego domu, ją nakarmiono, do niego sprowadzono doktora, nie szczedzono starań. Ale już nie było co ratować. Natura się wyczerpała, jak knot bez oliwy. Umarł po kilku dniach. Przed śmiercią z łachmanów wypruł papierów pożółkłych zwitek i szczyptę siwego piasku w szkaplerzyka. Dziecku dał medalik złoty, ułamek sygnetu, i kazął, gdy dorosnie, iść na wschód, za morza do matki. Z panem Marwitzem chwilę rozmawiał, sierotę oddał i papiery owe. Gdy umarł, ksiądz katolicki pocho- wał go i ten piasek rzucono do grobu.

Głos opowiadającej zerwał się. Umilkła chwilę i wpatrzyła się w okno, zagryzając usta, na które może z głębi duszy cisnęło się łkanie.

Marek nie spuszczał oczu z jej twarzy. Do głębi poruszyła go ta opowieść.

Rozbitek nie doszedł kraju, szczyptę tylko żmudzkiej ziemi, jak relikwję, rzucono mu na trumnę, a dziecko zostało bez matki ukochanej a dalekiej i płakało.

W piersi ponurego człowieka zabolalo coś dotkliwie. Ból nieznany, przejmujący, wybił się na lica, przedarł się przez zezorniałą skórę, zabarwił policzki i skronie ciemnym rumieńcem. Spuścił głowę przejęty.

A Clarke Marwitz założył ręce i kolysząc się na krześle, wrócił ich oboje do równowagi spokojnym, powolnym tonem.

— Całe to nieszczęście nie byłoby się stało, żeby na fermie naszej była kobieta, jaką w kilkanaście lat potem została Iry.

Jeden z plugów Sack'a, oryginalny w składach firm: „Kowalski i Trylski” oraz „Alfred Grodzki” kosztuje rs. 43 kop. 50; tegoż systemu plug w „Warszawskiej fabryce machin” rs. 38. Oryginalny tryskibowy rs. 26, takiż warszawski rs. 18; spulchniacz oryginalny rs. 28 kop. 50, warszawski rs. 22; ekstirpator oryginalny rs. 32 kop. 50, warszawski rs. 28; grabie konne „Figer” oryginalne rs. 90, warszawskie zaś z oryginalnymi zębami, z kołami i innymi drewnianymi częściami z podolskiego jesionu, nie rzniętego pilą, ale łupanego podług słoju drewna rs. 80. Wszystkie inne maszyny i narzędzia w tym samym stosunku ceny.

Na zapytanie, czy wyrób zagraniczny lepszy jest od krajowego, odpowiemy stanowczo, że tak. Przyczyna tego bardzo prosta: fabryki zagraniczne specjalizują się w jednym, lub co najwyżej w kilku gatunkach wyrobów, nasze rozrzucają się na rozmaite kierunki, ogarniając cały zakres fabrykacji. Ogromna fabryka Radolfa Sack'a w Plagwitz pod Lipskiem wytwarza tylko plugi i narzędzia rolnicze własnego pomysłu, warszawska zaś wyrabia wszystko, począwszy od rozmaitych plugów, aż do kas ogniotrwałych; pierwsza zatem *umie* produkować lepiej, pośpieszniej i taniej. Następnie, materiał surowy za granicą jest lepszy i tańszy. Takich naprzykład żebów do grabi konnych jak oryginalne amerykańskie nasze, fabryki wyrobićby nie potrafiły; nawet szlaskie fabryki wyrabiające wyżej wspomnianą broń „Akme” stal do niej sprowadzają z Ameryki.

O *Saccharynie* czyli jak chcą mieć publiczności o „cukrzyku”, która ma być o trzysta razy słodsza od samej skłodyczy, nie ani dodatniego ani ujemnego powiedzieć nie możemy; rzecz to specjalistów, tylko nie ciężko w swych interesach dotkniętych cukrowników i plantatorów buraków.

O mało cośmy nie zapomnieli o dziwolagu, który zajmował na uboczu miejsce przy parkanie. Była to młockarnia-żniwiarka, wystawiona przez p. Czesława Dąbrowskiego. Już samo zestawienie w jedną całość dwóch machin, z których każda powołana jest do działania w dwóch tak różnych momentach pracy gospodarczej, wydaje się nam pomysłem co najmniej dziwacznym. Nie wiemy nawet, czy w maszynie owej pierwszej następowało młócenie, czy też żucie zboża? Prawdopodobnie jedno i drugie odbywało się w sposób bardzo niedokładny...

Stanisław Rejchertski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— Departament handlu zauważył, że w wielu wypadkach niewłaściwie stosowaną jest ustawa patentowa w zakresie dostaw i entrepriż na sumę do 30,000 rs., mianowicie, że dopuszczano prowadzenie tych przedsiębiorstw za świadectwem 2-iej gildji nie tylko w powiatach, gdzie świadectwa zostały wydane, lecz i w innych miejscowościach, bez względu, czy faktycznie zaliczone są do klas wyższych pod względem opłat handlowych. Departament zażądał przeto izby skarbowej, że osoby posiadające świadectwa 2-iej gildji, w razie wzięcia entrepriży w miejscowościach zaliczonych do klasy wyższej, obowiązane są wnosić do miejscowej kasy różnicę ceny świadectwa, dla danej miejscowości przepisanej. Opłata taka powinna być na świadectwie odpowiednio stwierdzona.

— Dowiadujemy się, że Towarzystwo ogrodnicze opracowuje projekt doniosłego bardzo znaczenia, a mianowicie, aby właściciele wszystkich posesyj, które mają podwórza odpowiednich wymiarów, za drzewiami takowe i urządzali kląby z trawników i kwieciami złożone. Towarzystwo ogrodnicze zamierza projekt ów przedstawić p. prezydentowi miasta, aby ten wyjednał przymusowy obowiązek zaodrzwiania dziedzińców, w zamian za co Towarzystwo obowiązuje się skłonić pewne zakłady ogrodnicze do urządzania kląbów i sadzenia drzew na podwórzach po cenie kosztu, bez doliczania jakiegokolwiek zysku.

— Komisja, wyznaczona przez zarząd miejski do zbadania wodnistego gruntu, jaki ukazał się w części przestrzeni, zajętej pod budowę dalszych oddziałów drugiej grupy filtrów na Koszykach, zdecydowała znaczne pogłębienie ziemi w tem miejscu, a tem samem powiększenie fundamentów, co też okazało się zupełnie wystarczającym i skutecznym. Aby jednakże odkryte w tem miejscu żyły wody zaskórnej w przyszłości nie oddziaływały szkodliwie na sąsiednie mury, wybudowano grubą ścianę, oddzielającą fundamenta. Roboty powyższe obciążyły kosztą drugiej grupy filtrów po nad przewidzianą skalę.

— W szkole technicznej kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, z nadechodzącym nowym rokiem szkolnym, wakuje tylko w oddziale przygotowawczym: 34

miejsca do klasy pierwszej, 2 do klasy drugiej i 3 do trzeciej. Na kandydatów przyjmowani będą tylko synowie ojców służących na tychże kolejach.

— Szkoła rzemiosł p. Kühna przenosi się z ulicy Złotej z powrotem na ulicę Jasną nr. 3, gdzie znajduje pomieszczenie znacznie od poprzedniego obszerniejsze.

— Według informacji *Dz. dla wszyst.*, dyrektorem kopalń i zakładów przemysłowych towarzystwa spadkobierców von Kramsty na miejsce p. Wiestera został mianowany inż. górniczy, p. Baranowski, brat dra Ignacego Baranowskiego, b. profesora b. Szkoły głównej.

— Wolno praktykujący lekarz, p. Ryszard Emiljan Maksym Bukowski, mianowany został ordynatorem kliniki chirurgicznej uniwersytetu warszawskiego.

— Dyrektor warszawskiej szkoły weterynaryjnej, p. Siencow, w sprawach służbowych delegowanym został do Petersburga i Moskwy.

— Z teatrzyków ogródkowych.

„Wodewil” wystąpi z „Dzisiejszą Warszawą” p. Reinsteina w przyszłą sobotę, a następnie wystawi komedję p. Franciszka Lanciego.

Spółka aktorska w „Alhambrze” przygotowuje się do konkursowej „Walki” P. Kościńskiego, a tymczasem bawi słuchaczy „Tajemnicami Warszawy”.

Dyrekcja teatrzyku „Bellevue”, pomimo zbliżającej się połowy sezonu, nie zdołała odnaleźć żadnej przyciągającej sztuki oryginalnej.

Azaliżby zabrakło producentów „sztucznych”, požądających sławy i mamony?

— Na kongres.

Jak wiadomo, w Zurychu odbędzie się na początku przyszłego miesiąca międzynarodowy konkurs, mający za cel obrady w kwestjach odnoszących się do organizacji kolonii letnich dla słabowitych dzieci.

Dowiadujemy się, że kilka osób z Warszawy, interesujących się tą sprawą, zamierza wyjechać na kongres.

— Święto narodowe.

W dniu dzisiejszym, jako w 113-tą rocznicę zjednoczenia Stanów amerykańskich, uroczyste obchodzone w ojczyźnie Waszyngtona, świętuje i nieliczna kolonia tutejsza.

Na domę konsula Stanów Zjednoczonych, p. Rawicza, przy placu Zielonym, powiewa dziś flaga Unji.

— Przemysł... kozi.

Do magistratu warszawskiego wniósł pewien pomysły przedsiębiorca podanie o udzielenie mu pozwolenia na kursowanie po ogródkach publicznych wózków zaprzężonych w kozy, celem wozenia „naszych pociech”.

W ofercie swej przedsiębiorca, pan B., zobowiązuje się płacić na rzecz kasy miejskiej pewien procent od dochodu.

W tych dniach nastąpiła decyzja przychylna żądaniu pana B., niebawem przeto dzieciarnia, za opłatą do kasy przedsiębiorcy, będzie mogła paradować... kozami.

Pierwsza próba nowego przemysłu odbyć się ma w parku na Pradze.

— „Cos” amerykańskiego.

W sklepach z „konfekcją” damską pojawił się nowy „wynalazek”, sprowadzony jakoby z Ameryki. Jest to długa sprężyna o stawach węższych w końcach, a stopniowo rozszerzających się ku środkowi która i służy zamiast szeroko dzisiaj stosowanego szczegółu toalety damskiej.

Nasz sylf sadił, iż sprężyna jest zabytkiem z czasów inkwizycji; niepomniernie się przeto zdziwił, gdy handlujący nazwał przyrząd ów amerykańską... turniurą...

— Humorystyczne tapety.

Obszerny salon jednego z lekarzy na Marszałkowskiej, służący za poczekalnię dla pacjentów, otrzymał w tych dniach oryginalne tapety.

Są to rozniki naszych pism humorystycznych, któremi wyklejono wszystkie ściany.

Pacjenci, którym się znudzi oczekiwanie, będą mogli oglądać na ścianach mniej lub więcej dowcipne ryciny.

— Rabunek na wodzie.

Panowie Szeligowski i Maciatowicz, amatorzy sportu wodnego, wyjechawszy wczoraj wczesnym rankiem w górę Wisły na wynajętej łódce, padli ofiarą następującego zdarzenia.

Kiedy nasi wioślarze byli nieopodal Siekierok, gdzie zamierzali dla napicia się mleka wyładować, zajechały im drogę dwie łódzie, a w każdej z nich znajdowało się po trzech roslących drabów.

Zaczepek był umyślną a łódzie rzecznych piratów uderzyły o łódkę warszawiaków tak silnie, iż obaj panowie omal nie wypadli.

Wówczas jeden z drabów zawołał:

— Popsuliście nam łódzie moi panowie i teraz zapłacicie.

Cyniczna ta odezwa została poparta groźnem poruszeniem wiosła nad głowami warszawiaków.

Wobec przeważającej siły i obawy zatonięcia, panowie S. i M. zdecydowali się dać kilka rubli, lecz rabusie zażądali aż 60-ciu rs...

Takie kwoty nasi warszawiacy nawet nie mieli przy sobie.

Wówczas dwaj napastnicy wskoczyli do łódki ofiar i zabrali im portmonetki, oraz srebrne zegarki.

W woreczkach znajdowało się razem 23 rs.

Po tym rabusiowskim czynie lotrzy szybko odpłynęli, kierując się ku lasze.

Ograbieni, nie dojeżdżając już do Siekierok, powrócili na Saską Kępę w nadziei natrafienia na ślad lotrów, lecz ci umknęli z łupem bezkarnie.

— Znów kantorzysta.

Przed kilku dniami firma braci Polakiewicz przesłała przez swego subiekta L. Birnbaum, trzy przekazy dla Piżycy na ulicę Pawia, na mocy których Piżyc obowiązuje być w ciągu 48 godzin należną br. Polakiewicz sumę 592 rubli zapłacić.

Tymczasem Piżyc otrzymawszy dokumenty, nie zauważył, że na odwrotnej stronie nie było plenipotencji do pozbawienia i powyższą sumę 592 rs. wypłacił Birnbaumowi.

Kantorzysta otrzymawszy pieniądze, nie pokazał się więcej w kantorze.

Piżyc za swoją nieuwagę zapłaci 592 ruble, albowiem firma br. Polakiewicz nie może uznać wypłaty na ręce osoby nieupoważnionej.

— Jeszcze jeden.

Subjekt ze składni towarów bławatnych, Szwarz Karpel, zabrawszy 50 rs. swemu pryncypałowi, Lipie Kędzierzskiemu, utrzymującemu sklep przy ulicy Nalewki pod numerem 20-ym, zbiegł i dotąd nie został odszukany.

Za przeniewiercą wysłało listy gończe.

— Porwanie dziecka.

Onegdaj wieczorem z przed domu nr. 4-ty przy ul. Piekarskiej, uprowadzono pięcioletnią dziewczynkę, córkę właściciela sklepu.

Małenstwo bawiło się przed domem, gdy podeszła jakaś kobieta, a wzięwszy dziewczynkę za rękę uprowadziła ją. Nieznajomą widział kilka osób, nikt jednak nie przeszkodził jej, niedomyślano się bowiem porwania.

Pomimo pogoni nawet na ślad nie natrafiono dotąd.

— Na równej drodze.

W dniu wczorajszym za rogatkami jerozolimskimi p. Ksawery Jasiński jadąc konno galopem, uległ smutnemu wypadkowi.

Koń w szalonym pedzie upadł na przednie nogi, a jeździec został z siodła wysadzony.

Pan J. oprócz złamania nogi poniósł dotkliwy szwank w prawym boku; koń zaś złamał obie nogi i musiano go zabić.

— Zamach samobójczy.

W dniu onegdajszym w ogrodzie posesji Skrytowskiego, powiesił się 15-letni Wojciech Szlenk, zbiegły z terminu od stolatza.

Szlenka zdołano uratować dzięki szybkiemu przecięciu powroza, lecz tak z przetrachu, jak i nacisku sznura wpadł on w groźną chorobę gorączkową.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu była obawa ukarania przez ojca za ucieczkę z terminu.

Skrzynka do listów.

Szanowny redaktorze!

Będąc sam profesorem w konserwatorium warszawskim, nie uważałem za stosowne wydawać własnego zdania w kwestji tak blisko moją instytucję obchodzącej, jak doroczny jej popis publiczny.

Z uwagi jednak na krytykę p. Michała Hertza zmuszony jestem prosić p. redaktora, o zamieszczenie kilku słów poniższego wyjaśnienia.

Pomijam tu kwestję oceny pojedynczych produkcji, w której, jakkolwiek nie raz się zgodziłem z zdaniem szanownego recenzenta, nie mogę w danej chwili i położeniu zdania własnego wyrażać; odpowiem tylko na zarzuty, świadczące o niedość ścisłym wniesieniu w istotę rzeczy.

Czy w przyszłości okaże się rzeczą możliwą i pedagogicznie racjonalną powierzać dyrykcję orkiestry uczniom, o tem nie przesądzam, lecz żądać tego dziś, gdy prof. Barcewicz objął klasę orkiestrową dopiero w końcu stycznia r. b., można tylko przy zupełnem zapoznaniu stosunków. Zamileć zaś o tem, jak stanowczo zrobiła ta klasa postępy w ciągu tak krótkiego czasu, wyglądało na głośną niesprawiedliwość.

Również podnieść musimy zarzut autora artykułu z powodu, iż tak mały tylko kontyngens uczennic produkował się publicznie. Gdyby się popisywać miały wszystkie klasy niższe, średnie i wyższe (jak to, przyznajemy, ma miejsce w innych konserwatoriach, np. lwowskim), mógłby instytut przedstawić cały legion wychowawców, gdy idzie zaś o klasy tylko wyższe, czego można wymagać więcej, wiedząc zwłaszcza, że talent prawdziwy jest zawsze *rara avis* i nie zjawia się nigdzie bez kilkoletnich nawet odstępów?

Gdyby był sprawozdawca zwrócił uwagę na roczne

sprawozdanie, przekonałby się, iż oprócz 5-tych patentów, konserwatorium wydało w r. b. 13 świadectw drugiego stopnia. Stopniowo zaś dziś stosowana coraz większa surowość w wydawaniu świadectw i patentów godną jest chyba uznania.

Jan Kleczyński.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro w rządzie gubernjalnym łomżyńskim odbędzie się licytacja na wybrukowanie części ulicy „Przedmieście” w m. Ostrowcu od rs. 947 kop. 87.
— W d. 5-ym b. m., o godz. 12-iej w południe, w sali licytacyjnej magistratu, odbędzie się licytacja na dostawę w r. 1889-ym dla warszawskiego areztu policyjnego 1.409 korcy węgla kamiennego, 26 sążni sześciennych opałowego drewna sosnowego i 12 sążni sześciennych drzewa sosnowego, drobno rąbanego na podpałkę. Licytacja rozpocznie się o godzinie 10-iej, wyszczególnionych w warunkach licytacyjnych (additum 180 rs.).
— D. 5-go b. m., o godz. 6-iej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie administracji ogólnej.
— D. 5-go lipca, o godz. 1-iej po południu, w sali posiedzeń rady zarządzającej przy ulicy Marszałkowskiej pod № 154-ym odbędzie się ogólne zgromadzenie akcjonariuszów kolei fabryczno-łódzkiej. Na zebraniu, oprócz innych spraw, dokonany być ma wybór dwóch członków rady zarządzającej i komisji rewizyjnej.
— Posiedzenie akcjonariuszów kolei dąbrowskiej odbędzie się d. 5-go lipca.

Nekrologja.

— S. p. Aleksander Zaremba, lekarz m. Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 2-go lipca 1888 roku, przeżywszy lat 42. W smutku pogrzebiona wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 5-ym lipca r. b., to jest we czwartek, w kościele N. Marii Panny na Nowym Mieście, o godzinie 10-iej i pół zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 5-iej po południu, na cmentarz powązkowski.
— Dnia 5-go lipca r. b., to jest we czwartek, o godzinie 10-iej zrana, odbędzie się msza żałobna w kościele katedralnym św. Jana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefa z Dąbrowskich 1-go ślubu Gromskiej, 2-go Sidorowskiej, 3-go Kruszwskiej, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych.

TELEGRAMY

KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Petersburg 3-go lipca. (Tel. Agencji półn.) — Ogłoszona została decyzja rady państwa o organizowaniu przez towarzystwa kolejowe prywatne kas emerytalnych i pożyczkowo-wkładowych.

Berlin 3-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Dzisiejsza *Nationalzeitung* donosi ze źródła autentycznego, że cesarz Wilhelm wsiądzie na okręt w Kielu d. 13-go b. m. i uda się do Petersburga w towarzystwie floty, którą dowodzić będzie ks. Henryk. Spotkanie nastąpi na stałym lądzie ruskim.

Berlin 3-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Spotkanie się cesarza Wilhelma z Monarchą Rosji nastąpi prawdopodobnie w jednym z portów ruskich.

Berlin 3-go lipca. (Tel. pr. Kur. W.) — Według informacji prywatnej, ministerjum handlu zarządziło środki ostrożności wobec artykułów pochodzących z Neapolitańskiego, ponieważ w Neapolu znowu wybuchła cholera. (Aj. półn.)

Paryż 3-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Dokładny rezultat głosowania na deputowanego z departamentu Charente tak się przedstawia: Gelibert (bonapartysta) 37,714, Weiller (oportunist) 26,934, Déroulède (bulanżysta) 11,691 głosów.

Paryż 3-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Poseł Według doniesienia Agencji Havasa z Massawy, tamtejsi mieszkańcy francuscy podnieśli skargę z powodu nałożonego na cudzoziemców przez rząd włoski podatku, sprzeciwiającego się kapitulacjom. Rokowania w tej mierze pomiędzy rządem włoskim i francuskim są w toku. (Aj. półn.)

Paryż 3-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Po daniu przez Floqueta odpowiedzi na interpelację Florensa w sprawie miera z Carcassone, izba deputowanych na posiedzeniu dzisiejszem odrzuciła 339 głosami przeciw 193 prosty porządek dzienny, przeciw któremu oświadczył się Floquet, i przyjęła 326 głosami przeciw 172 porządek dzienny, wyrażający zaufanie do gabinetu. (Aj. półn.)

Londyn 3-go lipca. (Tel. pryw. K. W.) — Próba mobilizacja floty angielskiej ma na celu

stwierdzenie, czy okręty w trzy dni po otrzymaniu rozkazu mogą skoncentrować się we wskazanych punktach. Głównymi punktami koncentracji okrętów są: Devonport, Portsmouth, Holyhead, Clyde, Queenstown, Sheerness, Hull i Leith. Komendę nad eskadrą zaczepną (kanal La Manche) obejmie admirał Baird, nad eskadrą obronną sir George Tryon.

Belgrad 3-go lipca. (Tel. pr. Kur. W.) — Minister spraw zewnętrznych podał się do dymisji ze względów czysto osobistych. (Aj. półn.)

Bukareszt 3-go lipca. (Tel. pryw. K. W.) — Jenerał Schlieffen, dopełniając aktu notyfikacji wstąpienia na tron niemiecki cesarza Wilhelma wyraził królowi zapewnienia dawnej zażyłej przyjaźni cesarza i podniósł dobre, przyjacielskie stosunki, wiążące Niemcy i Rumunję. Król wyraził głęboką boleść z powodu śmierci cesarza Fryderyka i najgorętsze życzenia dla obecnego monarchy, tudzież podniósł żywo wysoką wartość, jaką przykłada do zachowania stosunków przyjacielskich z Niemcami. (Aj. półn.)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 3-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Po dosyć korzystnym rozpoczęciu czynności, giełda dzisiejsza miała przebieg mało ożywiony i zakończyła obrady dążnością słabszą. Ruskie wartości, wskutek zaofiarowania, wywołanego chęcią realizacji, poniosły pewne straty. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych spadły o 60 fen., w końcomiesięcznych zaś o 75 fen. Weksle na Warszawę niżej o 40 fen., a na Petersburg o 90 fen. do 1 m. 10 fen. Pożyczka wschodnia straciła 40 kop., listy zastawne 10 kop. Akeje kredytowe austriackie obniżyły się o 1/10%. Żyto w obu terminach tańsze o 1 markę.

Berlin 2-go lipca (notowanie urzędowe giełdy).
Bil. ban. rus. w tr. nat. 193.30 Akeje d. z. war. - wied. 157.50
Weksle na Warszawę 192.90 Akeje kredytowe 157.50
Weksle na Petersburg 192.10 Weksle na Lond. krót. 20.88
Weksle na Petersburg dług. 190.70 dług. 20.32
Bil. ban. ruski na dost. 192.75 Żyto w tow. gotów. 127.25
Wschodnia pożyczka 59.20 Żyto na wiosnę 130.75
Listy zast. serji I-aj 59.80

Kursa z dnia 3-go lipca: 193.90, 193.30, 193.—, 191.80, 193.50, 59.60, 59.90, 158.20, 128.25, 131.75.

Petersburg 3-go lipca. — Weksle na Londyn 105.40, Pożyczka premijowa I-aj emisji 274.— Pożyczka premijowa II-aj emisji 248. Półimperjalny 8.40.

Ceny zboża z dnia 3-go lipca 1888-go roku, na stacji Praga kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej. — *Pszemka* wyborowa 101—103, średnia —, ordynaryjna —
Żyto wybor. 62—64, średnia 60—61, ordynaryjne —
Jęczmień wyborowy —, średni —, ordynaryjny —
Owies wyborowy 68—73, średni 60—67, ordynaryjny 55—59
Gryka —, —, —
Kasza jaglana wyborowa 90—110, średnia —, ord. —
B. Werner et Comp.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 3-go lipca 1888 r.) — Przy niewielkich dowozach wynoszących zaledwie 9 wagonów, usposobienie targu dzisiejszego było stałe i dosyć mocne. Pszenica spokojnie, za wyborową płacono 103—109 kop., za średnie 92—98 kop., ordynaryjną nie zajmowano się. Usposobienie dla żyta wobec małego zaofiarowania mocne, wyborowe zwłaszcza gatunki są poszukiwane przez młynarzy, sprzedano o 6 wagonów. Wyborowe po 63—65 kop., za średnie 60—62 kop., za ordynaryjne 57 do 59 kop. Owies cieszy się dobrym zbytem. Wyborowych gatunków brak jest zupełnie, za średni płacono po 61—68 kop., za gorszy po 58 kop., nadesłano 4 wagony. Gryki sprzedano jeden wagon po 59 kop. Kaszy jaglanej sprzedano kilka wagonów po 107—108 kop. stosownie do gatunku. Usposobienie dla kaszy jest ciągle niższe, dowozy są wprawdzie nie wielkie, remanent jednakże wynosi przeszło dwieście sześćdziesiąt wagonów.

Zboże i produkty. — Odesa dnia 30-go czerwca. Do nieszczególnych wiadomości z zagranicy, przylączyła się nowa zniżka waluty zagranicznej, co spowodowało zastój na tutejszym rynku w ubiegłym tygodniu. Ceny, w stosunku do poprzedniego tygodnia, obniżyły się jeszcze, lecz spadek ten również jak i skłonność do sprzedaży zbóż, ujawniona przez oddawców, nie mogły zachęcić eksporterów do większych transakcji i obroty skutkiem tego były nader nieznaczne. Roboty w polach osłabiły dowozy w ogóle, za wyjątkiem brzoźgów Dniepru, z kąd dostarczano dosyć dużo. Pszenica ozima była w leniwym obrocie, przy cenach na korzyść kupujących. Wyższe gatunki suche 10 pudów wagi można było nabyć po rs. 1.06—1.08, średnie gatunki 9.35 pud. wagi, po rs. 1.01 do 1.04 a gorsze gatunki 9.25 pud. do 9.30 pud. wagi, po kop. 92 do 95. Sandomierka spokojnie, bez obrotów, ceny chwieją się pomiędzy rs. 1.02 i 1.11, podług gatunku. Girka zrobiona kilka transakcji towarem dnieprzańskim. Piękną aleksandrowską girkę 102 pud. wagi płacono rs. 1.03 do 1.04. Dla żyta zniżka cen, a niewielkie obroty ro-

biono od 50 do 55 kop. za pud. Kukurydzy dowieziono nie wiele, a ceny utrzymane słabo pomiędzy 71 i 76 kop. w ządaniu. Jęczmieniem obroty bardzo spokojne, a ceny niższe od 46 do 53 kop. według gatunku. Owies i rośliny oleiste bez ruchu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Panu A. G. — Co do 1-go są to wymiary plantu, 2) opłata, 3) liczby podamy, jak tylko będą ogłoszone, 4) w polskim, oprócz zagajenia i przemówień akcjonariuszów zagranicznych, 5) jeden, 6) można adresować w języku francuskim i można wrzucić do wagonu pocztowego, 7) na korzyść skarbu.

— Panu W. W. w Gollach. — Miodowa № 11.

„OAZA”

Letni Salon gastronomiczny przy Handlu Win i Delikatesów oraz Cygar Flawańskich

Ant. STEPKOWSKIEGO,

otwarty od godz. 11 rano. Jednocześnie poleca o-
trzymane świeżo znaczne transporta oryginalnego
likieru w różnych gatunkach z wyspy Martinique
w 1/1 i 1/2 butelkach. — (Telefonu nr 130. — 521)

— **Dywany** najroznorodniejsze, **Serwety**,
Chodniki, **Portjery**, **Mieble** perskie, w wiel-
kim wyborze najtaniej w Fabrycznym Składzie
Kutyńowicza—Mazowiecka 16. (683)

— **„Pluton”** Fabryka palenia **kawy i cy-
korji** egzystująca od lat 7-tych, **przeniesiona**
na ulicę **Chmielną 14.** Sklep od ulicy. (687)

— **Zostawioną parasolkę** w doróże
dnia 2-go Lipca r. b., właściciel za zwroceniem
kosztu ogłoszenia i udowodnieniem, może odebrać
na ulicy Jasnej Nr 14-ty, u szwajcara. (2059)

— Dnia 19-go Lipca r. b., o godz. 10-iej zrana,
w 4-ym wydziale Sądu Okręgowego, sprzedany za-
stanie przez publiczną licytację w drodze działów,
Plac wraz z murem i śpiżarnią jednopiętro-
wym, należący do suke. Kellermana na Pradze, przy
ul. Żabkowskiej pod Nr. 3—203 położony, przyno-
szący dochodu rocznego około 1,000 rs. Wiadomość
u p. B. Puszet, plac Bankowy w kantorze. (717)

— **Węgiel kamienny** i drzewo opałowe
sprzedaje po cenach najniższych dom handlowy
J. L. Ehrlich. Rymarska 8. Telefon 47. (9)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

P O C I A G I	Odechodzą Przychodzą	
	godziny i minuty	
Warszawsko-Wiedeńska.		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska.		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska.		
Osobowy 3 klasy	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5 30 po poł.	9 28 rano
Warszawsko-Petersburska.		
Pocztowy 3 klasy	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Miejscowy do Białegostoku	5 8 po poł.	9 3 rano
Nadwiślańska do Kowla.		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	6 45 rano	11 8 wiecz.
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy.		
Pocztowy	6 55 wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4 15 po poł.	9 21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńskiej.		
Osobowy	7 15 rano	2 57 po poł.
Osobowy	2 50 po poł.	8 55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolskiej.		
Osobowy	2 14 po poł.	7 54 rano
Osobowy	8 12 wiecz.	3 30 po poł.

Statki parowe odchodzą:

Pospieszne do Płocka i Włocławka codziennie o godz. 6-iej zrana.
Zwyczące do Płocka codziennie o godz. 9-iej zrana.
Kurjerskie do Płocka codziennie o godz. 2-iej po południu.
Z Nowo-Aleksandrii do Sandomierza w poniedziałki, śro-
dy i piątki o godz. 5 1/2 zrana. 577

Od Redakcji „KRAJU”

Istniejące od lat sześciu i pół w Petersburgu pismo polskie „KRAJ” wraz z dodatkiem „Przegląd literacki” wychodzić będzie w drugiej połowie roku 1888-go w dotychczasowym kierunku i pod obecną redakcją. „Kraj” jest organem niezależnym, nie wysługuje się specjalnie żadnej warstwie społecznej, lecz stara się bronić interesów wszystkich zarówno, w przekonaniu, że tylko równoległy i równoważny rozwój wszystkich czynników społecznych, bez podporządkowywania interesów jednych drugim, może w danych warunkach zapewnić społeczeństwu zdrowie, siłę i przyszłość. W traktowaniu spraw publicznych staramy się o bezstronność w sądach i umiarkowanie w formie, przede wszystkim zaś o jaknajszerszą i jawną dyskusję w kwestjach ogół obchodzących.

„Kraj” rozpada się na następujące działy:

- 1) **Artykuły wstępne**, pióra Włodz. Spasowicza, Leona Połońskiego, Tokarzewicza-Hodi, Ludomira Grendyszyńskiego, Wład. Żukowskiego, Lud. Straszewicza, Ig. Lychowskiego, Er. Piltza i innych;
- 2) **Artykuły bieżące** współpracowników „Kraju”, traktujące o bieżących sprawach politycznych i społecznych;
- 3) **„Z daleka i z bliska”** (ziemie i kolonie polskie): listy i informacje od korespondentów „Kraju” ze Lwowa, Krakowa, Poznania, Szlązka, Berlina, Wiednia, Rzymu, Paryża, Londynu, Ameryki, Konstantynopola itd.;
- 4) **„Ziemie słowiańskie”**: listy korespondentów „Kraju” z Czech, Słowenji, Chorwacji, Słowacji, Serbji, Bułgarii, oraz „Echa rusińskie”;
- 5) **„Kronika zagraniczna”**: drobne wiadomości;
- 6) **„Dział polityczny”**: Przegląd tygodniowy, informacje i telegramy;
- 7) **„Dział wewnętrzny”**: słowo wstępne o sprawach bieżących; wiadomości ogólne administracyjne, społeczne itd. kronika petersburska, listy korespondentów „Kraju” i informacje z Warszawy, drobne wiadomości „Z kraju i ze świata”;
- 8) **„Dział prowincjonalny”**: listy korespondentów „Kraju” z prowincji w Cesarstwie i Królestwie;
- 9) **„Dział prawny”**: sprawozdania sądowe, informacje prawne;
- 10) **„Kurjer kościelny”**: wieści z Rzymu, zmiany w duchowieństwie, drobne wiadomości krajowe;
- 11) **„Kurjer szkolny”**: sprawy ogólne życia akademickiego, wyższe i średnie zakłady naukowe, szkoły początkowe;
- 12) **„Ekonomista”**: przegląd tygodniowy, artykuły ekonomiczne, listy korespondentów „Kraju”, pośrednictwo w pracy, ruch własności ziemskiej, drobne wiadomości ekonomiczne z zakresu rolnictwa, przemysłu, handlu itd., tydzień giełdowy, sprawozdanie z rynków towarowych;

13) **Doniesienia**, ogłoszenia i odpowiedzi od redakcji.

„PRZEGLĄD LITERACKI”

Od lat dwóch wychodzi przy „Kraju” bez oddzielnej dopłaty osobny dodatek, z charakterem samodzielnego pisma: „Przegląd literacki”. „Prz. Lit.” stawia sobie to samo zadanie w sferze literackiej, co „Kraj” w dziedzinie polityczno-społecznej: być systematycznym, wiernym i żywym sprawozdawcą całego ruchu literackiego polskiego.

Pierwszy tegoroczny zeszyt „Przeglądu Literackiego” poświęciliśmy rzeczom prawnym, ekonomicznym i społecznym. Między innymi drukowaliśmy w tym zeszycie: prof. Gumplowicza „Zadania socjologii”; prof. Billińskiego „Przyszłość podatku dochodowego”; prof. Kaspara „Potrzeba uprawy prawa międzynarodowego prywatnego”; Ottona Hausnera „Państwo różnorodnościowe”; Ad. Pełowskiego „Obrona w sprawach karnych”; Wł. Holewińskiego „Kartka z najnowszych dziejów kodeksu Napoleona”; Włodz. Spasowicza „O prawie własności w literaturze”; Leona Połońskiego „Ziemia i prądy ekonomiczne” i innych. Następnie, oprócz sprawozdań bieżących, „Przegląd literacki” w pierwszym półroczu r. b. zamieścił między innymi następujące utwory: Teof. Lenartowicza „Sędziowie ateuscy”; Kaz. Waliszewskiego „Zamek Nieświeżki”; Włodz. Spasowicza „Stuletnia rocznica Byrona”; „Rządy sej mikowe”; „Instytucja Czerwonego Krzyża”; Miriama „Święty ogień”; „Z poezji pesymizmu”; Julj. Ochrowicza „Dwa miesiące w Warszawie”; Marji Konopnickiej „Na drodze”; „Wojna”; Wal. Kalinki „Ustawa 3-go maja”; A. Zakrzewskiego „Etnografia polska”; dra W. Kętrzyńskiego „Nieznana epopeja”; Elizy Orzeszkowej „Myszy morskie”; Ad. Mahrburga „Artur Schopenhauer”; „Zadowolenie i cierpienie”; J. Trątki „Listy Zygmunta Krasińskiego”; dr. Antoniego J. „Obecny stan Podola”; J. K. Plebańskiego „Krytyka historyczna w szkole wychowawczej”; St. Witkiewicza „Pomnik Mickiewicza”; Józ. Tokarzewicza „Otto-v. Bismarck”; Edw. Grabowskiego „Najnowsze przekłady obcych poetów”; Stan. Kramsztyka „Ze świata przyrody”; Bron. Grabowskiego „Listy słowiańskie”; „Echa antyczne”; wiersz; Edw. Jelinka „Brodziński i Czelakowski”; dr. W. Lebińskiego „Arcybiskupi gnieźnieńscy”; Wikt. Gomulickiego „Vita Brevis”; Rom. Baudouin de Courtenay „Z archiwum ks. Woronecowa”; Czesł. Jankowskiego „Publiczność i poeci”; J. Rogosza „Najnowszy obraz Matejki”; W. hr. Łosia „Furman starej daty”; Ostoi „Na rozdrożu”; T. T. Jeża „Z dawnych wspomnień” itd.

Skład Redakcji „Kraju”.

Oprócz pp. Włodz. Spasowicza i redaktora „Kraju” Erazma Piltza, członkami redakcji są pp. Ad. Mahrburg (w dziale naukowo-literackim), Leon Połoński (w dziale polityczno-społeczny), Tokarzewicz-Hodi (w dziale politycznym i literackim), Wład. Żukowski (w „Ekonomiście”). Sekretarzem redakcji i referentem prawnym jest p. Ludomir Grendyszyński. W Petersburgu korzystamy również z miejscowego współpracownictwa pp. Wilh. Bogusławskiego, Jana Łosia, Józ. Poznańskiego, Stan. Ptaszyckiego, Kaz. Stronczyńskiego, Rom. Statkowskiego, Fr. Szymańskiego i Mar. Zdziechowskiego. Po za Petersburgiem „Kraj” posiada przeszło 200 współpracowników.

„Kraj” wychodzi raz na tydzień w piątek. Prenumeratory prowincjonalni w Królestwie, kraju zachodnim i nadbałtyckim otrzymują go w niedzielę rano. „Kraj” wraz z „Przeglądem literackim” składa się z 32-ech stron. Przedpłata „Kraju” wraz z „Przeglądem literackim” wynosi w Petersburgu: rocznie rs. 10, półr. rs. 5, kwart. rs. 2 kop. 50. Na prowincji w Ces. i Król. rocz. rs. 12, półr. rs. 6, kwart. rs. 3. Przedpłatę najlepiej wysłać bezpośrednio pod adresem: „Petersburg, „Kraj”. Warszawscy prenumeratorzy raczą skła dać przedpłatę wyłącznie w kantorze filjalnym „Kraju” (Rajchman i Frendler, Senatorska № 26.) Ogłoszenia do „Kraju”, jako do pisma najbardziej ze wszystkich politycznych pism polskich rozpowszechnionego, przedstawiają interes dla przemysłowców, kupców itd. Cennik: 15 kop. od wiersza drobnym drukiem, 30 kop. za reklamy w rubryce „Doniesień”. Warszawskie biuro ogłoszeń „Rajchman i Frendler”, Senatorska 26, posiada co do ogłoszeń przywilej wyłączności na całe Królestwo i zagranicę.

Istniejąca w Petersburgu jedyna

KSIEGARNIA POLSKA

pod firmą

BR. RYMOWICZ,

stale zaopatrzona we wszelkie nowości polskie, przyjmuje zamówienia na książki ruskie, francuskie, niemieckie, angielskie itp., pośredniczy w prenumerowaniu pism periodycznych, posiada obszerną **Czytelnię** książek polskich. W księgarni Br. Rymowicz znajdują się na składzie głównym następujące

NAKLADY „KRAJU”:

Ostojka. Szkice i obrazki	1 —
Prus Bol. Omyłka, opowiadanie z przed 25-iu laty	75
Paulhan. Fizjologia duszy	60
Janżułt dr. prof. Przemysł fabryczny w Król. Polskiem, studjum ekonomiczne	75
Ustawa o czynszownikach	1 —
Przepisy o najmie robotników wiejskich (wyd. 2-gie)	50
Przepisy o nadzorze nad fabrykami	50

Uwaga. Adres redakcji „Kraju”, administracji „Kraju” i księgarni Br. Rymowicz, zarówno dla telegramów, jak i listów: „Petersburg. „Kraj”.